Rok II. Październik 1927 r. Nr. 10.

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych**, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Breve Apostolskie dotyczące odpustu zupełnego toties quoties za odmówienie Różańca św.

PIUS PP. XI

AD PERPETUAM REI MEMORIAM.

Ad Sancti Dominici, Bononiensi in civitate, proximis diebus sollemnissima Conventus Eucharistici habebitur celebratio, quam ad excitandam provehendamque christifidelium pietatem erga Sanctissimum Eucharistiae Sacramentum summopere profuturam confidimus. Generalis vero Magister Ordinis Praedicatorum, cum in amplissimam sui Ordinis Basilicam, in qua Corpus Fundatoris religiosissime servatur, ipsius Congressionis coetus conveniant, enixis precibus Nos rogat, ut peculiari de thesauro Ecclesiae indulgentia, praeclara hac faustaque occasione, christifideles donemus, qui Rosarium Beatae Mariae Virginis, a Patriarcha Sancto Dominico ad honorem Deiparae institutum, ante augustum D. N. Jesu Christi sub velis Eu-

charisticis delitescentis Sacramentum recitaverint. Quibus supplicationibus Nos, cognitum ac perspectum habentes opportunum admodum esse ut hanc Indulgentiam concedamus, quae, cum a Sancto Dominico simul atque a pietate Eucharistica suam originem repetat, Conventus Eucharistici Bononiensis, cuius certo quodam modo praefata Sancti Dominici Ecclesia cardo erit, peculiare quoddam mnemosynon ac monumentum existat adnuere statuimus atque ita praecipua Nostrae voluntatis significatione pii eventus solemnitatem augere. Conlatis igitur cosiliis cum Dilecto Filio Nostro S. R. E. Cardinali Poenitentiario Maiore, de Omnipotentis Dei misericordia, atque Ejus Apostolorum Beatorum Petri ac Pauli auctoritate confisi, omnibus et singulis christifidelibus, qui poenitentes et confessi ac Sacra Communione juxta morem sint refecti, ante Sacratissimi Corporis Christi Sacramentum ad publicam fidelium venerationem expositum vel etiam in tabernaculo observatum, tertiam Beatae Mariae Virginis Rosarii partem devote recitanibus, quotiescumque id egerint, *Plenariam Indulgentiam* et remissionem misericorditer in Domino in perpetuum concedimus. Contrariis non obstantibus quibuslibet. Haec statuimus, decernentes praesentes Litteras firmas, validas, atque efficaces semper extare ac permanere; suosque plenos atque integros effectus sortiri et obtinere; illisque ad quos pertinent sive pertinere poterunt, nunc et in posterum amplissime suffragari; sicque rite judicandum esse ac definiendum, irritamque ex nunc et inane fieri, si quidquam secus super his, a quovis, auctoritate qualibet, scienter sive ignoranter attentari contigerit. Datum Romae, apud Sanctum Petrum sub anulo Piscatoris, die IV m. Septembris an. MCMXXVII, Pontificatus Nostri sexto.

S. Card. Gasparri
a Secretis Status.

O tej wielkiej łasce Ojca św. Piusa XI, który z okazji Kongresu Eucharystycznego, odbytego w Bazylice św. Dominika w Bolonji, wydał powyższe Breve, a niem udziela

po wszelkie czasy Odpustu zupełnego toties quoties za pobożne odmówienie jednej trzeciej części Różańca św. przed Najśw. Sakramentem albo wystawionym w Monstrancji ku czci publicznej, albo zamkniętym w tabernakulum, należy zawiadomić Wiernych i gorąco zachęcić do korzystania nietylko w miesiącu październiku, lecz w ciągu całego roku z tak łatwego sposobu zyskania zupełnego Odpustu.

Jubileusz św. Romualda.

W roku bieżącym wypada 900-letnia rocznica śmierci św. Romualda. Z powodu tej rocznicy, Ojciec św. w dn. 5 czerwca r.b. skierował do przełożonych oo. Kamedułów pismo, w którem podnosi zasługi św. Romualda, jako „reformatora i krzewiciela“ życia pustelniczego na Zachodzie, jak również zasługi Zakonu względem Kościoła i ludzkości. „Kameduli bowiem, pisze Ojciec św., nietylko ustawicznemi modłami i rozważaniami o rzeczach wiecznych zwykle wypraszali Kościołowi wojującemu pomoc Bożą, lecz także przykładami surowego życia pobudzali lud do pobożności, a przepisywaniem ksiąg starali się przechować dla potomności pomniki starożytnej mądrości. Niesłusznie więc niektórzy przyganiają sposobowi życia, które pędzą mnisi w pustelniach, jakgdyby było ono leniwem i bez pożytku. Oni bowiem nie zaniedbują tego, co jest szlachetne i piękne, zmierzają zaś przedewszystkiem do tego, aby przez uciążliwą drogę Krzyża sprawy niebieskie przekładać ponad ziemskie. Ten rodzaj życia powinien być tak wysoko ceniony przez chrześcijan, jak był wysoce poważany przez Kościół Boży i dawne wieki“. Nadchodzącą rocznicę wypada przeto zaznaczyć uroczystym obchodem, tembardziej, „że przez te oznaki czci wywoła się wspomnienie dawnej świętości. Gdy tak wielka panuje obecnie żądza rozkoszy, całkiem na czasie będzie wspomnienie surowości życia św. Romualda jak również drogi pokutnej, przez którą się dąży do zbawienia wiecznego“. W końcu Ojciec św. nadaje odpust zupełny wszystkim

tym, którzy w kościołach kamedulskich będą obecni na uroczystościach jubileuszowych. *(Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 273).

Dekret św. Kong. Obrząd. o rozszerzeniu Mszy św. i Officium o św. Teresie od Dzieciątka Jezus.

Odkąd Stolica Apostolska najwyższym swym wyrokiem w roku tysiąc dziewięćset dwudziestym trzecim uznała, iż świętej Teresie od Dzieciątka Jezus, Pannie, należy oddawać cześć, właściwą świętym mieszkańcom nieba, wszędzie zaczęło wzrastać wielkie ku świętej Pannie nabożeństwo, które, by tą różaną rosą, niezliczonemi dobrodziejstwami i cudami będąc użyźnianem, z dnia na dzień w przedziwny wzmaga się sposób. Z tejto przyczyny, wielu Biskupów, jak również św. Kościoła Rzymskiego Kardynałowie, zgłosili prośbę, iż wielkiem pragnieniem jest, aby cześć i kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Officium i Mszę, Najwyższą powagą, w całym świecie katolickim zostały uznane. Prośba powyższa Ojcu św. Piusowi XI sprawiła najwyższe zadowolenie. Dlatego Officium i Mszę, ułożone zgodnie z przepisami prawa i Dekretu z dnia 20 lutego 1926 r., jak w powyższym egzemplarzu są podane, przez Jego Eminencję Kardynała prefekta Św. Kongr. Obrzędów, wraz z Generalnym Promotorem Wiary św., starannie przejrzane, przez tegoż Kardynała w niżej wskazanym dniu Ojcu św. zostały podane i jednocześnie złożona została prośba, aby uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Panny, została rozszerzona do całego Kościoła. Jego Świętobliwość zaś wyżej wymienione Officium ze Mszą całkowicie potwierdzić raczył i rozkazał, aby kler całego Kościoła, w dniu 3 października, rytem zdwojonym mniejszym, uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Panny, co roku obchodził, przy zachowaniu co do reszty przepisów rubrycznych. Bez względu na jakiekolwiekbądź

przeciwne zarządzenia. — Dn. 13-go lipca 1927 r. (*Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 288).

Rozporządzenia Władz Duchownych miejscowych.

Zarządzenie w sprawie niesienia pomocy dla powodzian.

ADOLF PIOTR SZELĄŻEK
Z BOŻEJ I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI
BISKUP ŁUCKI,
PRAŁAT DOMOWY JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI
D. S. T.

Do
Czcigodnego Duchowieństwa Diecezji Łuckiej.

Wstrząsające są opisy powodzi, która objęła duże przestrzenie południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej Polskiej. Śledziliśmy z wielkiem współczuciem i z najżywszym niepokojem nadchodzące w ostatnich dniach wieści o katastrofalnych burzach, niezwykłych ulewach i zniszczeniu nietylko plonów rolnych, ale także siedzib ludzkich na wielkich przestrzeniach tej części Polski. Sprawozdania Władz Państwowych stwierdzają, że pomoc ludności, która ucierpiała wskutek powodzi nie może być zapewniona w dostatecznej mierze bez udziału całego społeczeństwa.

O tę pomoc, o współudział wszystkich warstw społecznych i całego ogółu ludności Ojczyzny naszej wołać trzeba w momencie obecnym wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

Jest to zupełnie zrozumiałe. W społeczeństwie bowiem żyjącem normalnie, — podobnie, jak w organiźmie żywym, — zbiegają się odtwórcze i zbawcze pierwiastki do miejsca, które zostało dotknięte bolesnem nadwyrężeniem lub zagrożone chorobliwym stanem.

Nie zaniechały też podjęcia akcji ratowniczej na szerszą skalę te czynniki, do których należy czuwanie nad prawidłowym biegiem życia zbiorowego. Są tworzone odpowiednie Komitety Pomocy dla powodzian i zbierane są możliwe ofiary.

Duchowieństwo z ludem katolickim winno w tej akcji przodować. Wszak, niewątpliwie chcielibyśmy podzielić się posiadanym przez nas kawałkiem chleba z każdym nieszczęśliwym człowiekiem, bez różnicy wyznania i przekonań, — gdybyśmy znaleźli go w najbliższej sferze naszej codziennej działalności. Toż samo czynić mamy w stosunku do współobywateli, — a braci naszych, przez wspólne synostwo Boże, choć mieszkają oni w oddalonych miejscowościach.

Te są momenty, w których spełnić mamy wskazane przez Chrystusa Pana uczynki miłosierne o znaczeniu wiekuistem. Te są chwile, w których zajaśnieć mogą serca chrześcijan żywym blaskiem bratniej miłości. Niech wszyscy katolicy złożą dowód posłuszeństwa temu prawu najwyższemu, które jest streszczeniem wszystkich praw Bożych i kościelnych.

W myśl tych zasad wzywam Czcigodne Duchowieństwo do jak najżywszej akcji w zakresie podania omawianej pomocy. Jeżeli już w parafji organizowany jest odpowiedni Komitet, należy w niem wziąć jak najczynniejszy udział; jeżeli Komitetu na miejscu niema, zająć się należy jego zorganizowaniem i przeprowadzeniem całej sprawy zebrania dla powodzian galicyjskich odpowiednich środków pomocy.

Pozatem zechcą Wielebni Księża Proboszczowie w najbliższą niedzielę poinformować wiernych, — gorącą przemową po kazaniu, — o klęsce powodzi we wschodniej b. Galicji i zachęcić do złożenia ofiar dla osób, które wskutek tej katastrofy ucierpiały. Ofiary te zebrać należy w zwykłym czasie w kościele. Wskazać również trzeba, że pragnący przyjść z pomocą powodzianom, — mogą złożyć

swe ofiary i poza nabożeństwem, — w dni najbliższe do rąk Proboszcza.

Zebrane tą drogą składki odsyłać należy do Kurji Biskupiej.

Łuck, dn. 10.IX 1927 r. Nr. 4546.

† (—) *A. Szelążek*
Biskup Łucki

(—) Ks. Jan Szych
Kanclerz

Święto „Katoliczki Polki“.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA.
Sekretarjat Generalny
do Spraw Społecznych
Łuck, dn. 10. X. 27 r.
№ 5333

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Stwierdzić należy, że na całym świecie istnieje wzmożona, groźna i dobrze zorganizowana walka przeciwko Kościołowi Katolickiemu.

Mając tę świadomość, ogół katolicki winien zorganizować obronę, umocnić się, ożywić poczucie obowiązku, rozniecić zapał apostolski w szerzeniu Królewstwa Chrystusowego na ziemi.

Pierwszemi niech staną do pracy Polki-Katoliczki. Ich czynność będzie jutrzenką duchowego zmartwychwstania rodziny, społeczeństwa, narodu.

Świtem zaś tego doniosłego odrodzenia oraz zapoczątkowania Akcji Katolickiej w naszej diecezji będzie *„Dzień Polki Katoliczki“*, który za wolą i błogosławieństwem J. E. ks. Biskupa Ordynarjusza winien się odbyć w jesieni b. r.

Celem „Dnia Polki Katoliczki“ jest nadewszystko pogłębienie w kobiecie świadomości współczesnych zadań i odpowiedzialności kobiet polskich za przyszłość Kościoła i Narodu.

Ma on także obudzić zrozumienie konieczności apologetycznej pracy drogą organizacji. Organizacja da siłę obronną i ujawni prawdę, że więcej niż się napozór zdaje jest kobiet szlachetnych i świętych. A wszystkie szlachetne i dobrze myślące kobiety winny być zespolone na terenie tej świętej pracy.

Pozatem projektowany dzień ma wskazać na niebezpieczeństwa, zagrażające rodzinom, których kobieta ma być strażniczką.

Ma on wskazać praktyczne środki obrony rodziny, Kościoła, wiary, cnoty, pokoju.

Organizacja dnia „Polki Katoliczki".

W ogólnych zarysach urządzenie Dnia Polki Katoliczki tak można sobie przedstawić:

Z inicjatywy Księży Proboszczów parafji Łuck, Dubno, Kowel, Krzemieniec, Ostróg, Równe, Sarny, Włodzimierz, Zdołbunów, mają być zawiązane Komitety dla zorganizowania w tych miastach „Dnia Katoliczki Polki". Inni Księża Proboszczowie Diecezji Łuckiej obiorą jedno z powyższych miast, kierując się w tym względzie bliskością i dogodnością dojazdu, oraz porozumieją się w tej sprawie z wybranym w ten sposób Proboszczem bezzwłocznie, i nie później jak do 26. X. 27 ofiarowują swą współpracę z obranym Komitetem.

Komitety wspomnianych miast zajmą się całą organizacją jakoto: oznaczą termin obchodu, zaproszą prelegentów (Sekretarjat Akcji Katolicki w Kowlu chętnie służy pośrednictwem) załatwią stronę prawną u Władz administracyjnych i gdy już otrzymają pewną ilość zgłoszeń okolicznych parafji powiadamiają Kurję, Sekretarjat Generalny, oraz Proboszczów zgłoszonych parafji o terminie, w którym ma się odbyć „Dzień Katoliczki Polki". Wszyscy Proboszczowie wezmą osobiście udział, w obchodach w obranym przez siebie centrum, oraz zjednają w swych parafjach pewną liczbę delegatek ze wszystkich

sfer. One to będą stanowiły przyszłą pomoc dla Proboszcza w akcji katolickiej.

Komitet zajmie się także propagandą dnia i przygotowaniem druków, ogłoszeń legitymacji etc.

Dobrzeby było urządzić w tym dniu wystawę prasy katolickej, zwłaszcza pism poświęconych katolickiemu wychowaniu młodzieży.

Porządek dnia „Polki Katoliczki" należy ułożyć w następujący sposób:

Uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem. Po nabożeństwie w sali pięknie przystrojonej, udekorowanej barwami papieskiemi i narodowemi, plenarne zebranie. Wejście za legitymacjami płatnemi.

Zagajenie przez przewodniczącego Komitetu. Wybór prezydjum. Mowy powitalne. Odczytanie telegramu do J. E. ks. Biskupa A. Szelążka. Referaty.

Referat I: „Znaczenie rodziny w życiu Kościoła, Narodu — rola w niej matki". „Zadania religijne i społeczne rodziny katolickiej".

Referat II np: „Typ kobiety polki katoliczki taki, jakiej nam dziś trzeba". Godność i obowiązki matki w rodzinie katolickiej. Kobieta jako matka żona obywatelka"...

Rezolucje — (Wzór będzie rozesłany).

Wieczorem zebrania towarzyskie: chór, orkiestra, deklamacje, herbatka.

Nadszedł czas czynu, — nie wolno go zmarnować. Pierwszym zaś ogniwem w łańcuchu Akcji Katolickiej będzie w naszej dziecezji Dzień P. K. Ufamy że przy pomocy Bożej „Dzień" ten głęboko przemyślany i dobrze zorganizowany, stanie się triumfem katolicyzmu.

(—) Kanonik A. Jarosiewicz
Sekretarz Generalny do Spraw Społecznych

(- -) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

Nadsyłanie rozkładów godzin religji.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA.
Sekcja Szkolna
Łuck, dn. 15. IX. 1927 r.
Dzien. Głów. 4622.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Kurja Biskupia przypomina, iż stosownie do Okólnika J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza z dnia 30. VI. 1926 r. Nr. 2723/2013 (Miesięcznik Diecezjalny Łucki Nr. 2 r. 1926), wszyscy Księża Diecezjalni wykładający religję w szkołach winni nadesłać do Kurji szczegółowy rozkład lekcji. Księża Proboszczowie i Wikarzy wymieniony rozkład nadeszlą za pośrednictwem Dziekanów do dnia 15. X. b. r. Księża zaś prefekci etatowi bezpośrednio do Kurji do dnia 1. X. b. r.

Zgodnie z tenorem wymienionego okólnika, Księża Proboszczowie winni jednocześnie zaznaczyć, czy zamierzają korzystać z prawa binacji dla specjalnych nabożeństw szkolnych, w niedziele i święta.

(—) *Ks. Kan. A. Pierzchała*
Szef Sekcji

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

Wykaz ziem zabranych Kościołowi.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA.
Sekcja
Mająt.-Finansowa
Łuck, dn. 11. X. 1927 r.
№ 5191. 4370.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej,
w Łucku.

Komisja Papieska potrzebuje na dzień 1 listopada do pertraktacji z Rządem dokładnego wykazu ziemi poduchownej oraz t. zw. popówek w poszczególnych diecezjach.

Ziemią poduchowną jest ziemia zabrana Kościołowi przez rząd rosyjski na mocy ustaw, lub reskryptów. *Popówkami* zaś przyjęto nazywać ziemie kościelne parafji łacińskich lub unickich oddane przez rząd rosyjski duchownym prawosławnym.

W myśl powyższego należy przedstawić do Kurji Biskupiej w terminie do 26 października następujące dane o ziemiach poduchownych i popówkach:

1) Miejscowość.

2) Co do charakteru majątku: czy był biskupi, kapitulny, proboszczowski, klasztorny (którego zgromadzenia zakonnego), albo innej instytucji kościelnej.

3) Jakiego mniej więcej obszaru.

4) Czy majątek już rozparcelowany zupełnie i ile rozparcelowano.

5) W czyjem posiadaniu obecnie znajduje się, czy Państwa, gminy, instytucji publicznej, lub w ręku prywatnym.

Kwestję niniejszą należy traktować bardzo sumiennie. Dla dokładnego zbadania trzeba przejrzeć archiwum kościelne, zwłaszcza księgę wizyt, dawne spisy inwentarza (wszystko to z przed roku 1832) a nadewszystko erekcję danej parafji. Dokumenty te w piśmie do Kurji wskazać trzeba. W braku w zmiankowych źródeł rozpyta się Ks. Proboszcz starszych ludzi, aby wskazali, jąką ziemią dawniej Kościół władał.

Szczegóły powyższe dotyczą wszystkich kościołów tak łacińskich, jakoteż unickich, na terytorjum Parafji Kiędza Proboszcza.

(—) Infułat J. Zagórski
Szef Sekcji

(—) Ks. J. Szych
Kanclerz

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Ks. *Stefan Gulbinowicz*, dotychczasowy prefekt w Liceum Krzemienieckim na własną prośbę przenieśiony na prefekta szkół powszechnych do Równa.

Ks. *A. Chomski*, dotychczasowy prefekt szkół powszechnych, i p. o. wikarego w Krzemieńcu, mianowany wikarym w Horochowie.

Ks. *Marcin Wojciechowski*, oraz Ks. *Stefan Iwanicki*, neoprezbiterzy, mianowani wikarjuszami Katedry Łuckiej.

Ks. *Jan Kozakiewicz*, neoprezbiter, mianowany wikarym w Kowlu.

Ks. *Marcin Zym*, prefekt szkół powszechnych w Kowlu, mianowany administratorem prarfji Kazimirzeckiej.

Ks. *Wincenty Jach*, dotychczasowy prefekt objazdowy w Młynowie, przeniesiony na takież stanowisko do Musorowiec, par. Kołodno.

Ks. *Stanisław Zientara*, przeniesiony z prefektury objazdowej w Mmusorowcach na takież stanowisko do par. Młynów z jednoczesnem powierzeniem administracji par. Radów.

Ks. *Mieczysław Karpiński*, neopresbyter mianowany prefektem szkoły powszechnej Kr. Jadwigi w Łucku.

Ks. *Józef Śliwa*, djakon, mianowany prefektem w Kiwercach.

Ks. *Walerjan Swięcicki*, mianowany prefektem w par. Kąty, oraz p. o. wikarjusza tejże parafji.

Ks. *Dr. Adolf Kukuruziński*, mianowany prefektem w gimnazjum w Zdołbunowie.

Ks. *Bonawentura Burzmiński*, proboszcz w Kazimice, mianowany prefektem szkół i wikarym w Ołyce.

Ks. *Ludwik Żmikowski*, dotychczasowy wikary w Łucku, mianowany prefektem i p. o. wikarego w Krzemieńcu.

Ks. *Władysław Przygodziński*, dotychczasowy prefekt objazdowy w Szumsku, mianowany na takież stanowisko do Ożenina.

Ks. *Stefan Zajkowski,* mianowany prefektem szkoły kolejowej powszechnej Nr. 5 w Kowlu.

Ks. *Bronisław Fedorowicz,* neoprestyter, mianowany p. o. wikarego i prefektem w Korcu.

Suspensio a divinis.

Wiadomości Diecezjalne Podlaskie w numerze październikowym ogłaszają suspenzę, nałożoną na Ks. Józefa Strokowskiego, Kapłana Diecezji Podlaskiej.

Rozporządzenia prawno-państwowe

W sprawie wypłaty należności za godziny nauki religji.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego
№ I-6497/27.
(W odpowiedzi powoływać się na powyższy numer).

Równe, dnia 9 lipca 1927 r.

Do Kurji Diecezjalnej w Łucku.

Kuratorjum okólnikiem z dnia 10/7.1926 r. Nr. I-11787/27 uregulowało termin wypłaty wynagrodzenia za naukę religji dla księży, nieetatowych nauczycieli tego przedmiotu w szkołach powszechnych na terenie tutejszego Okręgu Szkolnego.

Treść tego zarządzenia brzmi:

„Asygnowane należności za godziny nadliczbowe dla księży, jako nieetatowych nauczycieli religji, winny być bezwzgtędnie wypłacane przez płatników rejonowych zainteresowanym księżom w terminie 14-dniowym od zrealizowania asygnacyj w Kasach Skarbowych.

Na restytucję kredytu nie wolno wpłacać tych należności bez uprzedniego konkretnego zbadania przyczyny, dla której odnośny ksiądz nie podjął asygnowanego dlań wynagrodzenia.

Panowie Inspektorowie zechcą niezwłocznie pouczyć płatników rejonowych i dołożyć wszelkich starań, by asygnowane należności księżom za naukę religji były w swoim czasie bezwzględnie wypłacane, a nie wnoszone do Kasy Skarbowej na wznowienie kredytu z powodu niepodjęcia przez zainteresowanych księży, przyznanych im do wypłaty sum.

Jest rzeczą zarówno konieczną zwrócić płatnikom uwagę, by w sposób odpowiedni i to niezwłocznie po otrzymaniu do wypłaty pieniędzy powiadomiali wymienionych w liście płatniczej księży, że nadeszły pieniądze za godziny nadliczbowe za dany okres i w oznaczonej sumie, odbiór których ustalony został do pewnego terminu, i że po upływie wymienionej daty — pieniądze zostaną zwrócone, a zainteresowany nie będzie mógł rościć sobie pretensji do ponownego ich asygnowania."

Według sprawozdań Inspektorów Szkolnych Kuratorjum nabrało przekonania, że płatnicy rejonowi skrupulatnie wypełniają to zarządzenie, stosując się ściśle do zawartych w niem postanowień, jednak zdarzają się i teraz częste wypadki wpłacania niepodjętych sum na restytucję kredytu, lecz nie z winy płatnika, ale zainteresowanych księży.

Wobec tego Kuratorjum prosi o wydanie odpowiedniego polecenia w celu pouczenia księży, by asygnowane ich kwoty podejmowali w oznaczonym przez płatników rejonowych terminie, gdyż tylko w ten sposób uniknie się rekursów ze strony tych księży, ponownego asygnowania im należności i obciążenia władz szkolnych nadmierną korespondencją.

w/z Kuratora Okręgu Szkolnego

R. Fleszyński

P. o. Naczelnika Wydziału

W sprawie uczęszczania młodzieży szkolnej do kinematografów.

Zdarza się coraz częściej, że młodzież szkolna powyżej lat 17 uczęszcza na przedstawienia kinematograficzne, które nie są dla niej dozwolone. Właściciele kinematografów zasłaniają się w tych wypadkach rozporządzeniem Minisra Spraw Wewnętrznych z dn. 6 kwietnia 1923 roku, uzupełniającem rozporządzenie dnia 12 lutego 1919 roku, w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku o widowiskach (Dz. U. R. P. z dnia 11 maja 1923 roku Nr. 49, poz. 343), a stanowiącem, że „dzieci i młodzież do lat 17 mają wstęp do kinematografów jedynie na wyświetlanie takich obrazów, które zostały wyraźnie zakwalifikowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako dostępne dla młodzieży".

Stwierdzając, że rozporządzenie powyższe nie uprawnia bynajmniej młodzieży szkolnej do wyłamywania się z pod przepisów szkolnych, jakie ją obowiązują, polecam Panom Kuratorom przypomnieć młodzieży szkolnej, że bez względu na wiek nie wolno jej uczęszczać na przedstawienia kinematograficzne, dla niej niedozwolone.

W tej sprawie zechcą Panowie Kuratorzy porozumieć się z Panami Wojewodami, aby oni ze swej strony zwrócili uwagę właścicielom kinematografów na mą decyzję w tej sprawie i na konieczność jej przestrzegania pod groźbą odebrania koncesji.

Warszawa, dnia 16 kwietnia 1927 r. (Nr. O, Prez. 709/27)
Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publ.

(—) *Dr. Dobrucki.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Nieco w sprawie unji.

Sprawa unji Wshodu z Kościołem Katolickim na ziemiach naszych stała się już czemś, z czem się bezwzględnie trzeba zacząć liczyć.

Nie są to już sporadyczne wypadki, jest to już pewien — może jesze mały w swych rozmiarach, ale w każdym bądź razie ogólny, prawie — rzec można — żywiołowy ruch.

Nie będzie, zdaje się, zbyt dalekiem od prawdy, jeśli się powie, że tu, w tej dziedzinie, nabiera obecnie życiowego znaczenia, wyrażenie Chrystusa: „żniwo jest wielkie, robotników mało“.

Jeśli unja obecnie nie rozwija się jeszcze z żywiołową siłą, to dla tego, iż mało jest takich, którzyby ją z zaparciem się siebie propagowali, iż niemasz duszpasterzy, któremiby można było obsadzać drogą nawracań się pozyskane placówki.

Nietylko niema sztucznego podsycania tego ruchu, lecz nawet spotyka on przeszkodę w braku odpowiednich pasterzy. I nie raz jeden prośby całych wsi o kapłana pozostają narazie nieuwzględnione, ponieważ przyszli pracownicy na tem polu zaledwie się kształcą, próby zaś otrzymania kapłanów z innych diecezji nie wydało żadnych rezultatów.

Trudność jest wielka w tem, że kapłani unijni muszą być ludźmi, dobrze znającymi teren swej działalności i psychogję dusz, nad któremi pracować będzie ich zadaniem.

Trudnem jest nieraz coś przerobić niż na nowo zbudować. Tam gdzie światło wiary chrześcijańskiej po raz pierwszy przenika ciemności pogaństwa, tym, co je niesie, może łatwiej być człowiek, obcy duchem i kulturą środowiska, wśród którego pracuje. Ta jego obcość w danym wypadku nieraz nietylko nie będzie raziła, ale wobec obcości samej wiary będzie się zdawać czemś zupełnie naturalnem.

Tu gdzie chodzi o powrót do dawnego, o drobne tylko, rzec można, poprawki, trzeba człowieka, coby doskonale znał duszę, w której tych drobnych zmian musi dokonać. Tu gdzie chodzi o to, by łagodzić i jednać, trzeba wielkiego taktu, by zamiast łagodzić—nie jątrzyć.

Jeden fałszywy krok, jedne złe posunięcie, a popełnia się błąd nie do naprawienia.

Choroba schizmy wżarła się w organizm tych dusz, sam tylko organizm zwalczyć ją może najlepiej. Odrodzenie wyjść musi z łona samego narodu.

Naszem zadaniem tylko tę chwilę przyśpieszyć, tylko temu odrodzeniu dopomódz, tylko ze względu na brak doświadczenia z tamtej strony akcją tą całą pokierować.

Sprowadzanie obcych misjonarzy bezwzględnie mniej jest pewne, niż wytworzenie ich zastępu z sił miejscowych.

Dzieci tutejszych ziem potężniej potrafią zawołać, iż potrzeba wracać do prawd zaniedbanych, niż ktoś, kto przyszedłszy na nowe tereny, czuje się jeszcze nieśmiały.

Kapłan schizmatycki bezinteresownie nawracający się na katolicyzm, daleko większy będzie miał wpływ na znające go dobrze owieczki, niż ktoś, kogo one poraz pierwszy dopiero w pośród siebie widzą.

Tembardziej, jeśli się zwróci uwagę na ciekawą psychologicznie, a historycznie stwierdzoną nieufność tych sfer, o których tutaj mowa, do wszystkiego, czego jeszcze dokładnie nie zbadano. Stąd też najprostsza droga do rozszerzenia się ruchu unijnego wśród mas ludowych na naszych terenach byłoby 1) *pozyskiwać dla unji duszpasterzy dotąd schizmatyckich* i 2) kształcić nowych misjonarzy ze sfer, nad których powrotem do jedności z Kościołem zaczęto już tutaj pracować.

Ten drugi punkt, który odrazu nie da się w życie wprowadzić, który wymaga tworzenia specjalnych seminarjów misyjnych, który wogóle musi być na lata obliczony, z natury rzeczy musi stanowić troskę nie ogółu duchowieństwa, lecz episkopatu..

Punkt pierwszy — oto pole, na którem działalność może rozwijać każdy kapłan katolicki, pracujący na naszych terenach.

Chodziłoby o rostropne, umiejętne, zbliżanie się do sfer duchowych, niebędących jeszcze w jedności z Kościołem, o sto-

pniowe rostropne przgotowywanie ich do unji, zapoznawanie ich z prawdą.

Nie są bynajmniej wskazane głośne debaty, uroczyste misje. Nieraz jedno słówko w czas rzucone, większy wpływ wywrze, niż szereg podniosłych i głębokich, z góry zapowiedzianych przemówień, na które albo strona jeszcze niepozyskana nie przyjdzie, albo przyjdzie pełna uprzedzeń i nastrojona nieprzychylnie.

Chrystus nie zapowiadał przecie swych prelekcyj, jedynie każdą sposobność umiał wykorzystać; nie mówił tylko wtedy, gdy tłumy miał przed sobą, ale i wtedy, gdy przed nim stał Nikodem czy samarytanka.

Ruch unijny przybrał już rozmiary, niedające się zbagatelizować. Ale do chwili triumfu Prawdy jeszcze tu daleko.

Im cichsza praca, tem większe i pewniejsze zwycięstwo. Energję, którąby się straciło na rozgłos, o wiele lepiej włożyć w wytrwałość wysiłków.

Pozyskując pasterza pozyskują się owieczki z daleko większą pewnością, niż gdy się je chce od dotychczasowego, błędną drogą idącego, pasterza oderwać.

Wiara ze słuchania, powiedział św. Paweł.

Więc ci, co wiarę głoszą, Prawdę wiary usłyszą. Jeśli ta Prawda do ich dusz zapadnie, nie zdoła w duszach tych ukryć się bez śladu. Prędzej czy później na jaw się wydobędzie. W miarę, jak pasterz sam coraz mocniej prze-słoneczniać będzie swoje serce światłem wiary, odblask tego światła będzie padał również i na serce owieczek.

Nie sami wprost do dusz zbłąkanych pójdziemy, oni może nie chcieli nam zaufać, wietrzyliby — nierostropni — jakieś intrygi, jakieś uboczne cele. Kiedy te same prawdy z ust ludzi swoich usłyszą, daleko łatwiej przyjmą je, przejmą się niemi.

Każda dusza w oczach Boga wartość ma nieskończoną. Jedną duszę dlań pozyskać — już niezmarnowane życie. *O ileż bardziej, jeśli pozyska się duszę, za którą pójdą*

innych dusz tysiące. Do dzieła więc. Niech czyni każdy to, co może.

Ks. Walerjan Kwiatkowski
Profesor Seminarjum Duchownego.

Popierajmy Uniwersytet Katolicki w Lublinie.

Uniwersytet Katolicki w Lublinie rozpoczyna dziesiąty rok istnienia.

Uczelnia przetrwała niezmiernie ciężkie warunki, mianowicie okres spadku waluty i ogólnego zubożenia społeczeństwa wskutek przewrotów wojennych i przesileń ekonomicznych. W ciągu swego dziesięciolecia pokonywała piętrzące się trudności, zmierzając stale do rozwoju. W 1925 roku uzyskała prawa państwowe dla wydziałów kościelnych, t. j. teologicznego i prawa kanonicznego, w r. zaś 1927 władze państwowe zezwoliły na powołanie komisji egzaminacyjnej na Wydziale Prawa i nauk ekonomiczno-społecznych. Studenci po odbyciu egzaminu, zgodnie z regulaminem uniwersyteckim, uzyskują dyplomy państwowe. Dnia 30-go maja tegoż roku zostało wydane rozporządzenie rządowe, mocą którego absolutorja na Wydziale Humanistycznym zrównane w zakresie nauczycielskim z magisterjami na Uniwersytetach państwowych. W ten sposób uczyniono zadość najważniejszym potrzebom w kierunku prawnym i Uniwersytet wchodzi na drogę rozwoju. Liczba studentów, poczyniając od roku akademickiego 1927-28 znacznie się powiększy. Szeregi młodzieży zdobywając wiedzę z katedr, na których przemawiają profesorowie o przekonaniach katolickich, zaważą niewątpliwie w przyszłosci na ukształtowaniu się katolickiej myśli w Rzeczypospolitej, zgodnie z odwiecznemi tradycjami narodu polskiego.

To są pobudki, które przedewszystkiem powinny oddziałać na katolicką opinję w całym kraju, że Uniwersytet Lubelski należy otoczyć troskliwą opieką, aby mógł spełnić swoje zadanie. W krajach katolickich Zachodniej

i Południowej Europy Uniwersytety katolickie wywierają potężny wpływ na urabianie opinji katolickiej i spełniają wielkie zadania cywilizacyjne.

Polska, nosząca zaszczytną nazwę przedmurza chrześcijaństwa, musi mieć własny Uniwersytet katolicki.

Uniwersytety katolickie, przy mniej lub więcej wydatnem poparciu państwa, utrzymywane są przez społeczeństwa katolickie. Ten sam obowiązek spada i na nasze społeczeństwo względem Uniwersytetu Lubelskiego.

Najdostojniejszy Episkopat Polski przychodzi z pomocą Uniwersytetowi, lecz, niestety, dotacje z tego źródła, ze względu na środki, jakiemi mogą rozporządzać Najprzewielebniejsi Ordynarjusze diecezyj, nie zaspakajają w całości potrzeb Uniwersytetu.

Konieczne jest poparcie całego społeczeństwa.

To zaś nie nastąpi prędzej, dopóki wśród nas nie zostanie w odpowiedni sposób spopularyzowana idea Uniwersytetów katolickich. Zadanie to może spełnić Przewielebne Duchowieństwo polskie. Do niego też ośmielam się zwrócić z gorącą prośbą, aby zechciało być przyjaciółmi Uniwersytetu Lubelskiego i propagatorami jego idei wśród tych kół przynajmniej, które nie odmówią Uniwersytetowi swego poparcia moralnego i materjalnego.

Idąc za wzorem katolickiego Uniwersytetu w Medjolanie, założonego w 1922 roku, pragniemy zorganizować Koła Parafjalne Przyjaciół Uniwersytetu Lubelskiego z opłatą roczną dla członków wspierających 5 zł., dla członków czynnych z prawem głosu na zebraniach Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego 50 zł., rocznie. Uniwersytet przyjmuje z wdzięcznością wszelkie inne ofiary, które stosownie do możności i warunków Wielbne Duchowieństwo zechce zebrać i przesłać pod adresem Uniwersytetu Lub.: Uniwersytet Lubelski P. K. O. Warszawa 39.712.

Mam zaszyt zwrócić się z serdeczną prośbą do Przewielebnego Duchowieństwa, aby zechciało łaskawie zjednywać nowych członków Tow. Uniw. Lub., nadsyłać nazwiska i adresy członków, zarówno jak ofiarodawców, aby

można zapisać je do księgi w Propagandzie Uniw., i aby utrzymać stały kontakt przez nadsyłanie odpowiednich odezw i druków.

Ufając, że prośba moja nie minie bez echa, pozostaję oddanym w Chrystusie

(—) *Ks. Józef Kruszyński*
Rekfor Uniwersytetu i Przewodniczący
Komitetu Tow. Uniw. Lub.

Wyciąg ze Statutu Tow. Uniw. Lub.

1. Członkami fundatorami mogą być osoby lub ugrupowania, które złożyły jednorazowo 50.000 zł.
2. Członkami dożywotnimi mogą być osoby lub ugrupowania, które złożyły jednorazowo 2.000 zł.
3. Członkami czynnymi mogą być osoby lub ugrupowania ze składką 50 zł.
4. Członkami wspierającymi mogą być osoby lub ugrupowania ze składką roczną 5 zł.

P. K. O. Warszawa 39.712.

Wezwanie Rady Biskupiej dla spraw Uniwersytetu Lubebelskiego do ofiar na konwikt teologiczyny w Lublinie.

Przy pomocy Bożej Uniwersytet w Lublinie rozwija się. Przy Uniwersytecie jest konwikt dla alumnów, studjujących, w tej uczelni. Konwikt ten mieści się w domu wynajętym, który od przyszłego roku musi opuścić, wobec czego niezbędną jest rzeczą wybudować gmach dla konwiktu, w którym wszyscy alumni pragnący uczęszczać na Uniwersytet Lubelski mogliby znaleść i pomieszczenie, i opiekę. Nie można pozwolić, aby dla braku odpowiedniego gmachu konwikt miał upaść a z nim i wydział teologiczny oraz wydział prawa kanonicznego na Uniwersytecie Lubelskim, wobec czego zwracamy się do wszystkich, dla kogo droga jest sprawa Uniwersytetu Lubelskiego i rozwoju życia katolickiego, aby dopomogli do zdobycia gmachu dla konwiktu. Wspólnemi siłami pokonamy naj-

większe trudności i przy pomocy Bożej wybudujemy konwikt. Wszystkim Ofiarodawcom już z góry dziękujemy i z całego serca błogosławimy.

Lublin dn. 8 października 1927 r.

† A. Kard. Kakowski
† August Kard. Hlond
† Henryk Przeździecki, Bp. Podlaski
† Marjan Fulman, Biskup Lubelski.

Z życia Sodalicji Marjańskiej uczniów szkół średnich w Polsce.

Wydział Wykonawczy Związku Sodalicji Marjańskiej uczniów szkół średnich w Polsce ogłosił drukiem sprawozdanie za rok szkolny 1926/27.

Co ono wieści? Rzecz nad wyraz pocieszającą. Oto, że w czasach wzbierającego zepsucia moralnego, zagrażającego przedewszystkiem młodzieży, powstaje przeciw złym mocom potęga. Jest nią młodzież sodalicyjna, która dąży do odrodzenia w Chrystusie pod szczególniejszą opieką Marji.

Wspaniały rozwój Sodalicji dzięki przedewszystkiem widocznej Opiece Bożej przechodzi — jak głosi sprawozdanie — „najśmielsze z przed kilku laty marzenia". Toteż dotychczasowy dorobek pozwala władzom Sodalicyjnym z dumą i radością patrzeć w przyszłość, która „zapowiada dalsze lata działalności, sięgającej coraz głębiej w jasną, lepszą erę naszego Narodu i Ojczyzny.

Poniżej kilka szczegółów najzupełniej usprawiedliwiających radosny nastrój i wiarę w zwycięstwo Królestwa Chrystusowego wśród młodzieży naszego jutra.

7344 uczniów starszych klas (w naszej diec. 66). Imponujący przyrost tegoroczny—957. Bardzo dobrze redagowany miesięcznik „Pod znakiem Marji", który z 6500 egzemplarzy przy końcu roku podniósł się do 7200. Dział propagandowy poszczycić się może cennemi wydawnictwami.

Na uwagę księży prefektów seminarjów nauczycielskich zasługuje broszura „Sodalicja Marjańska ,a przyszli nauczyciele“.

Na szczególniejsze podkreślenie w Sodalicji zasługują rekolekcje zamknięte. zjazdy prowincjonalne i ogólne.

Słowem organizacyjnie Sodalicja konsoliduje się i rozbudowuje.

Zbytecznem byłoby zaznaczać, że sprawozdanie nie obejmuje dziedziny najważniejszej — działania Sodalicji w głębi dusz — bogatego życia nadprzyrodzonego.

Nowy Rok szkolny rozpoczęto w Sodalicji pod hasłem: „Bądź czystym“.

Życzyćby należało, aby Czcigodni Księża prefekci szkół średnich uważnie przeczytali sprawozdanie Wydziału Wykonawczego Sodalicji. Jedni, aby jeszcze żarliwiej prowadzić zbożną pracę—inni, poznawszy ten piękny ruch, może uznają za konieczne rozwinąć w powierzonych sobie zakładach błękitne sztandary Marji, pod któremi się skupi lepsza potrzebująca głębszego życia religijnego młodzież.

W dalszym ciągu zapisali się do związku misyjnego następujący Księża:

X. Andrzej Kobierski . . . . 10 zł.
X. Tomasz Rudnicki . . . . 10 zł.
X. Jan Pająk . . . . . 10 zł.
X. Ludwik Syrewicz . . . . 10 zł.
X. Antoni Wojniłłowicz . . . 10 zł.

KRONIKA

Rozpoczęcie roku szkolnego w Seminarjum Duchownem w Łucku. Dn. 7.IX alumni powrócili do Seminarjum po odpoczynku wakacyjnym. Następnego dnia rozpoczęły

się trzydniowe rekolekcje pod kierownictwem Ojca duchownego Ks. Kan. Szumana. Dnia 14 września odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego. Po odprawieniu Mszy św. przez Ks. Rektora w kaplicy seminaryjskiej alumni i Księża Profesorowie zebrali się na sali. Przemawia Ks. Rektor. Wskazuje, że szczęścia i zadowolenia w tym nowym roku szkolnym mamy szukać w sumiennej pracy. Pobudką do tej pracy między innemi ma służyć i niedawno odbyty Synod diecezjalny Łucki, który i do życia seminaryjskiego ma wnieść więcej ożywienia, więcej zainteresowania się sprawami Kościoła, i pobudzać do sumienniejszego oddania się studjom.

Następnie Rektor przedstawił zebranym trzech nowych profesorów, a mianowicie Ks. Prof. Dr. J. Wirszyłło, Ks. Prof. Ed. Studzińskiego, i Ks. Prof. St. Szulmińskiego.

Poczem Ks. Prof. Wirszyłło wygłosił prelekcję „O stylu ustnym w Piśmie św." Przedstawił prelegent teorję O. Marcelego Jousse'a T. J., który od 18 lat poświęca się badaniu psychologji języka i doszedł do bardzo zajmujących wniosków, dotyczących t. zw. stylu ustnego. Pod tą nazwą rozumie on styl, używany przez niektóre narody w ich twórczości literackiej, mianowicie przez te narody, których literatura nie jest pisaną, ale układaną i recytowaną pamięciowo. Głównemi cechami tego stylu ustnego jest rytmiczność i mnemotechnika. Te dwie własności ułatwiają zapamiętywanie dosłowne utworów, ułożonych stylem ustnym. W ten sposób jest ułożony np. Koran, talmud i wiele arcydzieł literatury arabskiej. O. Jousse twierdzi, że Pismo św. jest także ułożone stylem ustnym, na co przytacza wiele dowodów, szczególnie z Ewangelji i listów św. Pawła. Według jego teorji księgi Pisma św., zanim zostały spisane, były przez mniej lub więcej długi okres czasu przechowywane w pamięci i recytowane dosłownie bez żadnych zmian. Wobec tego mielibyśmy np. w Ewangelji zupełnie dosłownie powtórzone nauki ustne Pana Jezusa, przechowane jak najdokładniej w pamięci

Apostołów. Różnice zachodzące pomiędzy Ewangeljami synoptycznemi tłómaczą się przez użycie innych wyrazów greckich na miejsce tych samych aramejskich. Ewangelja św. Jana zawiera pewien tylko najtrudniejszy rodzaj nauczania z pośród wielu, których używał Pan Jezus.

Z wielkiem zainteresowaniem i uwagą wysłuchali obecni powyższej prelekcji. Przytem prelegent wykazał, że posiada niezwykłe przymioty na profesora: trudny dosyć przedmiot wyłożył z wielkiem ożywieniem, które podwajały często przytaczane przykłady, a przytem zachował całkowitą swobodę i pewność siebie.

Nowowstępujących przyjęto w tym roku 16, z tych 3 na kurs II. Ogólna liczba alumnów wynosi 71.

Wyjazd J. E. Ks. Biskupa Szelążka do Warszawy i Krzemieńca. W dn. 12.IX J. E. Ks. Biskup Szelążek wyjeżdżał do Warszawy na narady Komisji Papieskiej jako członek tejże Komisji; w powrotnej drodze zajeżdżał Pasterz do Płocka, celem odwiedzenia J. E. Biskupa Nowowiejskiego.

Dnia 28. IX J. Ekscelencja celebrował Mszę Świętą, oraz wygłosił do młodzieży kazanie w Kościele Licealnym w Krzemieńcu z okazji uroczystości ku czci Tadeusza Czackiego. Na uroczystości te przybyli z Łucka: Najprzewiel. Ks. Infułat Zagórski, Prałat Żukowski, Ks. Kanonicy Pierzchała i Jarosiewicz oraz Ks. Szych.

Zgon Kapłana. W bieżącym miesiącu umarł w Płocku Ksiądz Henryk Wetmański, Proboszcz parafji Przewały. Św. p. Ks. Henryk Wetmański już od roku przebywał w Zakopanem, lecząc się od piersiowej choroby. Na pogrzeb Ks. Wetmańskiego delegował J. E. Ks. Biskup Szelążek, Ks. Kan. Jarosiewicza i Ks. Kan. Pierzchałę.

Wiadomości z Rzymu.

Proces Kanoniczny w sprawie beatyfikacji Piusa X. Dn. 8 kwietnia 1927 r. w Trewiso skończył się wstępny proces Kanoniczny, który miał za zadanie zebrać wszelkie informacje dotyczące „opinji świętości“ sługi Bożego Józefa Sarto znanego później pod nazwą papieża Piusa X. Na proces złożyły się 129 posiedzeń. Przesłuchano 58 świadków, między innymi Mgr'a Beccegato, biskupa Cenedy, który był sekretarzem osobistym biskupa Trewiso w tym czasie, gdy Józef Sarto był ojcem duchownym w seminarjum i kanclerzem biskupim; profesora Dr. Ballo, najstarszego księdza w diecezji, który wkładał ręce na Józefa Sarto w czasie jego święceń kapłańskich; Mgr'a Antoniego Pelizzari, towarzysza młodego Józefa Sarto z czasów studjów średnich.

Akta procesu obejmują 1752 stron manuskryptu i mogą być podane do publicznej wiadomości po zaaprobowaniu przez Kurję Wikarjatu rzymskiego. Kiedy wszystkie pisma sługi Bożego Józefa Sarto będą zebrane, umieszczą je wraz z aktami procesu w szkatułce opieczętowanej i zawiozą do Rzymu. Należy dodać, że proces o beatyfikację rozpoczęto nietylko w diecezji Józefa Sarto, lecz także w Kurji Wikarjatu Rzymskiego. Edykt J. Em. Kardynała Pompili, wikarjusza Jego Świątobliwości w dniu 28 czerwca 1927 r. nakazał poszukiwanie pism sługi Bożego, ten edykt był przybity do drzwi kościelnych przez cały lipiec i sierpień. Wszystko więc przemawia za tem, że proces zakończy się w szybkim czasie na chwałę Papieża i Jego świętej pamięci.

— **Jak Ojciec św. spędza dzień.** Według ogłoszonego niedawno biuletynu parafjalnego Rzymu, Ojciec św. Pius XI spędza dzień w sposób następujący.

Wstaje wcześnie, własnoręcznie otwiera okno i goli się sam, mimo, że ma pod ręką nadwornego fryzjera. Następnie odprawia mszę św., oddaje się rozmyślaniom i czynom miłosierdzia. Po krótkim, nadzwyczaj prostym posiłku, składającym się z kawy mlecznej i chleba z ma-

słem, Papież odbywa pierwszą rozmowę ze swymi sekretarzami. O g. 9 ej przyjmuje Kardynała Sekretarza Stanu. Ojciec św., doświadczony w sprawach publicznych, poświęca im chętnie wiele czasu. Następnie zaczynają się audjencje, zarezerwowane najsamprzód dla kardynałów, prałatów i zwierzchników zakonnych. Często też odbywają się audjencje ogólne. Kończą się one o g. 2-ej i wtedy Papież je śniadanie. Posiłek zawsze b. skromny z najprostszych potraw. Papież wina pije bardzo mało, je zazwyczaj sam. Codzień bez względu na pogodę, odbywa przechadzkę po ogrodach Watykanu, dojeżdża w powozie aż do placu Najśw. Panny z Lourdes, gdzie w małej grocie, modli się przez kilka chwil. Po przechadzce, trwającej przeszło godzinę, pije filiżankę kawy, poczem znów zabiera się do pracy i przyjmowania nowych audjencji. Godzina obiadu nie jest ustalona, Ojciec św. nie wie bowiem nigdy, kiedy skończy pracę. Zwykle po odmówieniu różańca w prywatnej kaplicy wraca na górę do swoich prywatnysh apartamentów o g. 8-ej wiecz., bardzo często po 9-ej, a nawet po pół do jedenastej. Posiłek wieczorny jest tak samo skromny, jak poranny. Zazwyczaj podczas jedzenia sekretarze czytają Papieżowi korespondencję i czasopisma.

Koło godz. 10 lub 11-ej wiecz. Ojciec św. spisuje w bibljotece rezultaty całodzienej swej pracy i załatwia swoje osobiste sprawy. Następnie odbywa wieczorne rozmyślania i długo się modli. To już są godziny poświęcone Bogu.

Co tydzień w piątek o g. 4 ej po południu Ojciec św, spowiada się w kaplicy Najśw. Sakramentu przed Jezuitą, O. Alisardi, Piemontczykiem. Po spowiedzi spowiednik stawszy się prostym zakonnikiem, klęka przed Namiestnikiem Chrystusa, który go błogosławi.

— **Zakonnicy Unji.** Dzieło Uniji postradało wiele przez śmierć nieodżałowanego Kardynała Mercier'a i ks. Portal'a. Ale praca umarłych wydała już owoce. Stolica Apostolska powołała do życia „zakonników Unji".

Ojciec św. Pius XI w liście apostolskim „Equidem

verba“ z października 1925 r. wyraził życzenia, by odwieczny Zakon św. Benedykta do dotychczasowych swych gałęzi dołączył jeszcze jedną, któraby się poświęciła wyłącznie apostolstwu Unji. W myśl tego życzenia grupa OO. Benedyktynów utworzyła w Annay nad Mozą, w Belgji, klasztor „zakonników Unji“. Celem tego klasztoru jest poświęcić się całkowicie i przy pomocy wszystkich środków życia zakonnego apostolstwu Unji kościelnej i przez dłuższą, pokojową, braterską działalność przygotować powrót schyzmatyckiego chrześcijaństwa do ekumenicznej jedności Kościoła. Pośrednio działalność ta będzie polegała na liturgicznej modlitwie, na propagandzie wśród ludów Zachodu i na organizowaniu odpowiedniej nauki, natomiast bezpośredni swój wyraz znajdzie w długotrwałym pobycie zakonników na wschodzie i w zakładaniu tam klasztorów. Praca owa niema i nie będzie miała w żadnym razie charakteru narodowościowego. Dostęp do niej mają zarówno zakonnicy wszystkich kongregacji, jak i studenci, którzy po odbyciu nowicjatu otrzymają specjalne wykształcenie w Rzymie. Klasztor w Amay posiada bizantyjską kaplicę, gdzie codzień odprawia się Msza św. w obrządku wschodnim, w języku słowiańskim lub greckim. Ma to na celu ułatwić zakonnikom zrozumienie wschodnich chrześcijan i katolików Zachodu zapoznać z pięknem wschodniego kultu.

— **Dar Ojca św. dla rodzinnego kościoła.** Ojciec św. obdarzył kościół w Rogeno, na którego cichym, pięknym cmentarzu spoczywają przodkowie rodziny Rattich, cennemi, czarnemi paramentami, które mają być używane szczególniej podczas Mszy św. za dusze zmarłych członków rodu.

Ród ten od dwu wieków osiągał coraz wieksza znaczenie w społeczeństwie, począwszy od stanu prostych, lecz wzorowych włościan, po przez zawód rękodzielników, aż do poważnych przemysłowców. W Rogeno urodził się także ojciec obecnego Papieża Piusa XI.

— **Złoty Jubileusz Ojca Świętego.** W roku 1929 będzie Ojciec Św. miał swój złoty jubileusz kapłański; na ten też rok przygotowują się różne beatyfikacyjne i kanonizacyjne uroczystości.

— **Waldemaras u Ojca św.** Dn. 22 września Ojciec św. przyjął na audjencji według zwykłego w tych okolicznościach ceremonjału p. Waldemarasa, prezesa ministrów republiki litewskiej: Miało to styczność z projektem zawarcia przes Stolicę Apostolską z Litwą Konkordatu.

Mianowicie dn. 27 września o godz. 11-ej przed południem w papieskim sekretarjacie stanu konkordat ten został ostatecznie podpisany. Ze strony Stolicy św. wziął w tem udział jako pełnomocnik Kardynał sekretarz stanu Gasparri, ze strony Litwy — p. Waldemaras.

Najprzód przeczytano tekst tego ważnego dokumentu, następnie obaj pełnomocnicy położyli swe podpisy i pieczęcie na dwóch przygotowanych egzemplarzach. Byli przytem obecni: litewski poseł przy Stolicy św. p. Jerzy Saulys i dwaj prałaci: Mgr. Borgongini Duca, sekretarz kongregacji dla spraw kościelnych zagranicznych i Mgr. Pizzardo, podsekretarz stanu.

— **Prezydent Rzeczypospolitej Liberyjskiej na audjencji u Ojca św.** W końcu sierpnia przyjął Ojciec św. prezydenta wolnej Rzeczypospolitej liberyjskiej, według ceremonjału przyjętego dla naczelników państw. Odwiedziny murzyńskiego prezydenta w Watykanie mają tem większe znaczenie, że republika Liberji ma ludność przeważnie pogańską i muzułmańską. Utworzona w roku 1847. jako wolne i niezależne państwo, przez gromadkę murzynów, przybyłych z Ameryki, należy do rzędu małych państewek, które tworzą Gwineę afrykańską. Kraj ten ma 95.000 km. kwadr. powierzchni i półtora miljona mieszkańców, w tem 12.000 amerykańskich murzynów. Liczba ludności muzułmańskiej wynosi 300.000; resztę stanowią poganie, z wyjątkiem 40.000 chrześcijan, przeważnie protestantów, należących do kościołów anglikańskich, do baptystow i metodystów. Protestańci utworzyli tam swoje

biskupstwo. Katolicy bardzo nieliczni do roku 1900, rozwijają się teraz coraz silniej. W roku 1903, propaganda założyła tam prefekturę apostolską i powierzyła ją opiece Towarzystw misyjnych afrykańskich w Lionie. Ks. Ogé, obecny prefekt apostolski, przebywa w Monrovji, stolicy republiki. Katolicyzm, — pisze „Corriere" medjolaski — napotyka tam w propagandzie protestanckiej największą przeszkodę dla swego rozwoju. Kościoły protestanckie, walczące między sobą o zdobycie największej liczby wyznawców, łączą się razem gdy chodzi o przeciwstawienie slę rozwojowi religji katolickiej. Walki te znalazły swoje odbicie na terenie politycznym. Rozpowszechnienie w Liberji zasad sprawiedliwości i równości między białymi a czarnymi stanowi zasługę misjonarzy katolickich. Podczas gdy protestanci ulegają uprzedzeniom rasowym, misjonarze katoliccy w jednakowy sposób odnoszą się do białych i czarnych.

Z życia katolickiego w kraju.

Diecezja Łucka.

— Sierociniec wzniesiony w Łucku przez Księdza Antoniego Jagłowskiego, Rektora Seminarjum Duchownego. Diecezja Łucka prawdziwie może się poszczycić instytucją kościelną dobroczynną, jaką jest sierociniec, wzniesiony przez Rektora Seminarjum, kanonika Antoniego Jagłowskiego. Sierociniec ten podziwia nietylko społeczeństwo polskie, ale też rusini i żydzi. Gmach ten należy do najpiękniejszych w Łucku. Jest to wprost cudowne, aby tak wielką instytucję, urządzoną prawdziwie po europejsku mógł wznieść człowiek, przystępujący do budowy bez kapitału a jedynie z wiarą, że Święta Teresa od Dzieciątka Jezus pomoże w dokonaniu dzieła dla wołyńskich bezdomnych sierot.

Ze względu na widoczną interwencję tej świętej w budowie omawianego domu, otrzymał on nazwę „Teresinek" Budowa trwała 3 lata. Jest to gmach o trzech pię-

trach; — może pomieścić sto sierot prócz tego szkołę powszechną i zawodową. Do wychowania sierot stworzył Ks. Rektor zgromadzenie zakonne oparte na regule zastosowanej do warunków Wołynia. Nosi ono nazwę. „Zgromadzenie S.S. Misjonarek Św. Benedykta".

Swoją pracą i poświęceniem się dla wychowania sierot, życiem przykładnem a prawdziwie świątobliwem zyskały sobie Siostry tego Zgromadzenia najszczersze uznanie ogółu.

— **Erekcja Assocjacji Chrystusa Króla w Diecezji Łuckiej.** J. E. Ks. Biskupa Szelążek erygował Assocjację Chrystusa Króla. W ustawach tej Assocjacji znajdujemy bogactwo światła Bożego w obraniu środków, kierunków i dróg do owładnięcia dusz, pozostających w świecie na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, aby oddać te dusze panowaniu Chrystusa Króla. Statuty są niezwykle aktualne, doskonale obmyślane. Należy przewidywać wielki rozrost zapoczątkowanej Instytucji. Jednym z najważniejszych celów członków jest — szerzenie unji wśród rusinów.

Diecezja Lubelska.

— **Z Seminarjum Duchownego w Lublinie.** Do Seminarjum Duchownego w Lublinie na pierwszy kurs przyjęto 24 maturzystów z różnych gimnazjów polskich. Powyższy fakt świadczy o pewnych ideałach w duszy młodzieży.

Diecezja Wileńska.

— **Nowe zgromadzenia zakonne w Wilnie.** J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Jałbrzykowski udzielił pozwolenia na osiedlenie się w Wilnie Zgromadzeniu Zakonemu Sióstr (Misjonarek) Najśw. Serca Jezusowego i Zgromadzeniu Zakonnemu Sióstr (Misjonarek) św. Rodziny.

Ze świata.

Włochy. *Nowy kodeks karny we Włoszech.* Rrząd Mussoliniego opracowuje obecnie nowy kodeks karny, który ma na celu uczynić z państwa sługę i narzędzie prawa moralnego i religijnego. Nowe prawo będzie zwalczało nietylko pojedynki i samobójstwa, lecz wszystkie formy zła i występku. Nowy kodeks nada surową sankcję wszysłkim ustawom, przeszkadzającym deprwacji publicznych obyczajów, a więc będzie zwalczał prostytucję, alkoholizm, literaturę niemoralną, złą prasę i t. d. Katolicy włoscy we wszystkiem zaaprobowali nowy kodeks opracowany przez Mussoliniego. „Osservatore Romano" i „Civita Catholica" zamieściły z tego powodu artykuły bardzo pochwalne dla rządu, które są wyrazem zapatrywań kościelnych sfer rządowych. „Civita Catholica" podnosi wysoko zasługi komisji redakcynej nowego kodeksu, zwłaszcza ministra sprawiedliwości, pana Rosso i szefa rządu, Mussoliniego, który go sam osobiści przejrzał i zaaprobował.

„Nowa reforma, pisze „Civ. Catholica", jest hołdem, oddanym świetnym tradycjom naszego kraju, chrześcijańskiemu sumieniu narodu włoskiego, ona broni rzeczy najświętszych, jakie nasz naród posiada. My jesteśmy przekonani, że dzieło umoralnienia, zapoczątkowane przez nowy kodeks, pozyska uznanie wszystkich".

Francja. *Katolicka szkoła w Lille.* Szkoła dla dziennikarzy na uniwersytecie katolickim w Lille może się spojrzeć wstecz na okres trzeletni swego istnienia. Przy swym powstaniu spotkała się ona zarówno z sympatją jednych, jak z wielkim sceptycyzmem drugich. Po złożeniu egzaminów wstępują dziś pierwsi studenci na drogę dziennikarską. Szkoła przyciągnęła studentów nietylko z całej Francji, lecz również i z innych krajów. Chcą oni tu zdobyć gruntowne dziennikarskie wykształcenie. Podnieść także należy zdanie, jakie wygłosił o tej szkole wielki amerykański przegląd: „Editor and Publisher" z dnia 19 czerwca b. r.

Między innemi mówi on: kursy dzienikarskie są rozdzielone na trzy lata, bardzo dobrze są zorganizowane i prowadzone. Pierwszy rok służy do uzupełnienia ogólnego wykształcenia. Drugi rok poświęcony jest pogłębieniu i poszerzeniu studjów pierwszego roku. Studja krytyczne zajmują tu wybitne miejsce. Studenci muszą kwestje bieżące opracowywać samodzielnie i prace ich są na kursach oceniane i poddawane krytyce, najprzód przez samych studentów, a potem przez profesora. Trzeci rok służy do wykończenia wykształcenia i do zdobycia tego wszystkiego, co w nowoczesnym dziennikarstwie ma znaczenie — w administracji, co się tyczy ogłoszeń i t. p. Po wysłuchaniu trzecioletniego kursu i zdania końcowego egzaminu, uniwersytet wydaje studentom odpowiedni dyplom.

To co uniwersytet w Lille na kursach dziennikarskich prowadzi, jest prawdziwie robotą pionierów na polu francuskiej żurnalistyki; prace te wydadzą bez wątpienia najpiękniejsze owoce i pobudzą innych do naśladownictwa.

Po wszelkie informacje zwracać się należy do dyrektora szkoły: 60 boulevard Vauban, Lille (France).

Węgry. *J. Eminencja Kardynał Csernoch.* Rankiem 25 lipca b. r. rozstał się z tym światem sędziwy kardynał węgierski i książe — Prymas Więgier J. Em. dr. Jan. Csernoch.

Z pełną troski i napiętą uwagą śledziły całe Węgry bez różnicy wyznania pogorszenie w stanie zdrowia swego księcia Prymasa, koronującego ich królów, jak tylko okazała się złudnem lekka chwilowa poprawa.

Urodzony z prostej wieśniaczej rodziny w Szakoleza w archidyecezji Gran (Esztergom) 18 czerwca 1852 r., dla swych zdolności i światłego rozumu wysłany został młodzieńcem do Kolegjum węgierskiego w Wiedniu, a następnie na uniwersytecie wiedeńskim ukończył swe studja teologiczne ze stopniem doktora cum eximia laude. 18 listopada 1874 r. otrzymuje Csernoch święcenia Kapłańskie. Potem trzy lata oddaje się duszpasterstwu, lecz już w r. 1877 powołany zostaje przez swego arcybiskupa

Kardynała Simor'a, na profesurę egzegezy w seminarjum Duchownym w Gran. Tutaj Csernoch odznaczył się jako wyborny profesor, a nadto jako doskonały administrator i organizator. W r. 1882 zostaje sekretarzem, a w r. 1888 dyrektorem Kancelarji prymasowskiej i odtąd szybko zaczyna posuwać się w godnościach kościelnych. Jest proboszczem katedralnym, asesorem prymasowskiego sądu i t. p. Obok tych prac czysto duchownych miał jeszcze czas Csernoch oddać się z zapałem sprawom społecznym i trzech lecie swego posłowania w izbie węgierskiej zużył umiejętnie na zwalczanie wpływów liberalnych w kraju.

Stąd nikt nie został zdziwiony, gdy Mgr. Csernoch został biskupem w Csanad. Radość była z tego ogólna. Na biskupstwie tym jednakże był tylko trzy lata, W r. 1911 został arcybiskupem w Kolcza i Bacz i już w grudniu następnego roku księciem prymasem Węgier w Gran. 25 maja 1914 Pius X na swym ostatnim tajnym konsystorzu udzielił mu godności Kardynalskiej.

Nastał ciężki czas wojenny i daleko idące jego skutki, wielkie katolickie połacie kraju odpadły od Węgier, archidiecezja Gran'u znacznie została uszczuplona, większa część dochodów zmalała. Wszystko to wymagało całej przytomności umysłu doświadczonego księcia prymasa, aby uratować, co uratować jeszcze można było, i stosownie do wymagań Konkordatów nowopowstałych państw ustrzedz o ile możności interesy dawnych, w nędzę popadłych diecezji. Kardynal Csernoch w r. 1916 cesarza Karola koronował na króla Węgier i uważany też był przez całą ludność, szczególniej po śmierci tego nieszczęśliwego króla, jako przedstawiciel starych Węgier i tradycyj św. Szczepana. Czczono go nadzwyczajnie. To też w czasie bolszewizmu na Węgrzech groziło Kardynałowi wielkie niebezpieczeństwo śmierci.

Mimo wszystkich trosk, związanych z jego stanowiskiem, i ciężkich czasów wojny Kardynał Csernoch zasłużył się również w sprawach duszpasterstwa w swym kraju, w kwestji poprawy bytu robotników i w popieraniu prasy katolickiej.

Rumunja. *Rektor Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rumunji.* Mgr. d'Herbigny, Rektor Papieskiego Instytutu Wschodniego, odwiedził niedawno Rumunję. Zatrzymał się w Bukareszcie, gdzie złożył wizytę patrjarsze, z którym—jak twierdzą dzienniki—miał długą rozmowę przed swym wyjazdem do Konstantynopola. Jest rzeczą prawdopodobną, że wizyta ta stoi w związku z akcją, mającą na celu unję kościołów, unję, która byłaby zbawienną dla cerkwi autokefalnej. Jeden z najbardziej nieprzejednanych wyznawców tej cerkwi pisał niedawno, bo 8 sierpnia r.b., że niemal w każdej ranie, każdej bolączce prawosławia odnajduje się ślady wpływów protestanckich, ukrytych pod najrozmaitszemi postaciami, i że główną wadą jest jedna z zasadniczych cech duchowych protestanckich, niszcząca podstawy prawosławia. Tym nieprzejednanym wyznawcą cerkwi autokiefalnej, który napisał powyższe słowa, jest profesor filozofji, M. Senesku, utalentowany publicysta.

Według opinji niektórych kół rumuńskich jedynym ratunkiem dla prawosławia wschodniego jest unja z Rzymem, której fundamenty były położone już na Konsyljum we Florencji, jedynem zbawieniem—powrót do jedności z przed roku 1054.

Ameryka. *Śmierć kapłana--dyplomaty.* W wieku lat 61 zmarł Mgr Józef Denning, pierwszy amerykański kapłan, który zajmował się dyplomacją. Był on osobistym przyjacielem prezydenta Hardinga i przez niego został mianowanym generalnym konsulem Stanów Zjednoczonych w Tangerze Na stanowisku tem pracował od r. 1922 do 1924 r.

Meksyk. *Śmierć męczennika Kapłana.* Ksiądz Marcin Dziaz z diecezji Kolima, 75-ni starzec w dniu Oczyszczenia M. Boskiej został aresztowany, podejrzewano go bowiem o sprzeciwianie się prawom Calles'a. 27 czerwca odbył się nad nim sąd; a ponieważ nie chciał on uznać bezbożnych praw, został skazany na śmierć. Z wielką odwagą udał się na miejsce stracenia by tam zawołać poraz ostatni „Niech żyje Chrystós Król!" i stanął naprzeciw plutonu, który go miał ro-

strzelać. Takie zachowanie się kapłana wzruszyło żołnierzy, którzy powinni byli wykonać haniebny rozkaz władzy. Prześladowanie wciąż nie ustaje, chociaż szerzono pogłoski o względnym spokoju w Meksyku. Cała sytuacja wewnętrzna kraju zadaje kłam temu. Ministerstwo spraw wewnętrznych zaprzeczyło oficjalnie tym pogłoskom i wydało pewien rodzaj deklaracji w której między innemi pisze: „Doświadczenie ubiegłego roku wykazało, że kraj może obejść się bez księży".

Chiny. *Młody kapłan katolicki dyrektorem słynnego obserwatorjum geozoficznego w Ci-Ka-Waj pod Szanghajem.* W międzynarodowym Kongresie Geodezyjnym i Geozoficznym, który się odbył w początkach września r. b. w Pradze Czeskiej, obok wielu uczonych wziął także udział dyrektor słynnego obserwatorjum w Ci-Ka-Waj pod Szanghajem, R. L. Lajem T. J.. O. Lajen, młody 29 letni kapłan, syn znanego w czasie wojny jenerała, zdawał sprawę na Kongresie z rezultatów swojej pracy naukowej, głównie w zakresie pomiarów południowych. W obserwatorjum pracuje 7 cudzoziemskich księży i 300 chińczyków. Misjonarze mogli tam nawet w czasie wojny prowadzić w dalszym ciągu swoją działalność naukową. O. Lajen udaje się w najbliższym czasie z powrotem do Chin, ażeby objąć kierownictwo jednego z 40-stu obserwatorjów jezuickich.

— *Otwarcie wielkiego katolicko-chińskiego uniwersytetu w Pekinie.* Ojciec św. Pius XI, powierzył amerykańskim OO. Benedyktynom dokonanie wspaniałego dzieła: stworzenia wielkiego uniwersytetu katolicko-chińskiego w Pekinie. Dzieła tego dokonano obecnie. Uniwersytet mieści się w olbrzymim wspaniałym pałacu, należącym niegdyć do wuja ostatniego cesarza. Zawiera on 350 lokali. Całość jest w czystym stylu chińskim, ponieważ starano się stworzyć dzieło prawdziwie chińskie. Wielka liczba profesorów rekrutuje się z pośród chińczyków.

Uniwersytet posiada 5 fakultetów: teologji, filozofji, literatur, sztuk pięknych, nauk przyrodniczych i całą serję

katedr studjów chińskich. Przy uniwersytecie otwarto szkołę średnią i wyższą szkołę studjów specjalnie chińskich.

Kościół katolicki w Chinach ma już swoich biskupów, odtąd mieć będzie także wielką uczelnię wyższej kultury katolickiej. Chińczycy nie mogą twierdzić, że katolicy są cudzoziemcami, oni są Chińczykami z krwi i z całej duszy. Mamy przeto jeden jeszcze dowód cudownej zdolności katoliczyzmu przyjmowania się w każdym kraju. Kościół jest naprawdę katolicki, to znaczy uniwersalny, dostępny dla wszystkich czasów i dla wszystkich ras.

Wielki papież Pius XI, kieruje nawą Piotrową pamiętając o nieśmiertelnych słowach Pana „Idźcie, nauczajcie wszystkie narody".

Sowiety. *Sowiety burzą cerkwie.* Prezydjum moskiewskiego sowietu postanowiło zburzyć starodawną cerkiew „Trzech Świętych", oraz trzy inne cerkwie, poświęcone Matce Boskiej. Na rok następny planowane jest zburzenie innej świątyni „Paraskiewa Piatnica", znanej wszystkim mieszkańcom Moskwy. Również sławny historyczny klasztor Sreteński ma być zniesiony, by ustąpić miejsca ogrodowi miejskiemu. Stara cerkiew św. Elżbiety w pałacu Katarzyny w Carskiem Siole pod Leningradem przebudowana została na salę odczytową, w Turkiestanie i Bucharze uwięziono 48 duchownych, za propagandę religijną. Będą oni zesłani na Syberję.

— *Okropne położenie kobiet w sowieckich obozach koncentracyjnych.* Więźniowie rosyjscy, którym w r. 1926 udało się zbiec z obozów koncentracyjnych na wyspach Sołowieckich na morzu Białem, opisują w „Island Hell" straszliwą fizyczną i moralną martyrologję kobiet, zesłanych na te wyspy. Okropne położenie tych nieszczęśliwych istot, które muszą znosić bez żadnej obrony moralne wyuzdanie wszelkiego rodzaju przestępców tamtejszych i czekistów, nie da się wypowiedzieć słowami.

BIBLJOGRAFJA.

Powiększenie urodzajów, gwarantują najnowsze systemy uprawy roli, wzmnożona wydajność produkcji roslinnej i zwierzęcej, racjonalna hodowla zwierząt i drobiu i t. d. są szczegółowo wyjaśnione przez najwybitniejszych uczonych i fachowców w wielkiem dziele p. t. *„Wielka Encyklopedja Rolnicza“* (ilustrowany leksykon rolniczy) w 10 tomach (350.000 wierszy, 5,000 rys.).

Zawiera gziały: Uprawy i ochrony roslin i roli, Gleboznawstwa, Ogrodnictwa, Leśnictwa, Hodowli nasion, Hodowli zwierząt i drobiu, Łowiectwa, Rybołowstwa, Pszczelnictwa, Ekonomji rolniczej, Rachunkowości gospodarczej, Prawa, Mleczarstwa, Cukrownictwa, Gorzelnictwa, Przetworów owocowych, Nauk przyrodniczych i t. d. i t. d.

Redakcja składa się z profesorów uniwersytetów, inżynierów, fachowców praktyków, i t. d. (Patrz szczegóły w tekscie).

W. E. R. w prenumeracie kosztuje 288 zł., płatnych zgóry, w sprzedaży — 504 zł., Wychodzi zeszytami (72). Dopuszczalne prenumerowanie z płatnością za każde 6 numerów zgóry (33 zł.), za każde 12 numerów (64 zł.), za każde 24 numer. (po 114 zł.) pł. zgóry.

Adres: Administracja Wielkiej Encyklopedji Rolniczej Poznań, Spokojna 12.

— *Pięciolecie „Rycerza Niepokalanej“*, Od początku 1922 roku wychodzi u OO. Franciszkanów, wpierw w Krakowie obecnie w Grodnie, miesięcznik „Rycerz Niepokalanej“. Z nowym rokiem zatem przekroczył pierwsze pięciolecie istnienia,

Czas to stosunkowo, jak na wydawnictwo, niedługi— a jednak „Rycerz Niepokalanej“ wyrobił już sobie imię i zdobył wielkie wzięcie u polskiego ludu, czego dowodem rzadki u nas w Polsce nakład 55.000 egzemplarzy.

Na tak piękny rozrost wpłynęła po części wartość wewnętrzna miesięcznika, który stara się mówić zawsze i wszędzie jasną prawdę, strzegąc się wszelkich uprzedzeń;

wpłynął i wygląd zewnętrzny bardzo miły: każdy numer oprawiony w jasno niebieską-okładkę i prócz niej zawiera 32 str. druku; wpłynęła również,—może najbardziej—niska cena, bo „Rycerz Niepokalanej“ kosztuje zaledwie 15 gr. za egzemplarz, a 1,50 zł. rocznie.

W pięciolecie swoje zamieszcza miesicznik ten w szeregu numerów, od grudnia ubiegłego roku począwszy, piękne błogosławieństwa Arcybiskupów i Biskupów polskich, z tej okazji Redakcji i Czytelnikom nadsyłane a numer styczniowy przyniósł ponadto Błogosławieństwo Ojca świętego. Warto naprawdę zapoznać sie z tem pismem!

Adres: (Adm. „Rycerza Niepokalanej“, OO. Franciszkanie Grodno).

— *Dla szkół i na kolędę.* „STO“ książeczek jednak o wych lub mieszanych (modlitewnik) (śpiewnik) (czytanki) (humor) kosztuje tylko 20 zł.

Wyszedł „*Kalendarz*“ cena 1 zł. Wkrótce ukaże się obraz artystyczny kolor. „*Dziecię Jezus*“.

Odpowiedzi Redakcji.

Księdzu Proboszczowi St. Woronowiczowi. *O niedopuszczaniu niegodnych do urzędu ojca chrzestnego.* Podstawą w tej sprawie jest can. 766, który brzmi: Ut autem quis licite patrinus admittatur, oportet 1°.....2° Non sit propter notorium delictum excommunicatus vel exclusus ab actibus legitimis vel infamis infamia iuris, quin tamen sententia intercesserit, nec sit interdictus aut alias *publice criminosus* vel infamis infamia facti. Wymienieni tutaj delinkwenci uważani są przez prawo za niegodnych spełniać obowiązki ojców i matek chrzestnych. Najczęstrzym wypadkiem w naszych warunkach są publice criminosi, do których należy zaliczyć i żyjących w związkach nieślubnych. W usuwaniu jednak niegodnych od urzędu ojców lub matek chrzestnych należy się kierować wielką roztropnością i łagodnością, aby i zaiteresowanych nie odrazić i sobie

z tego powodu przykrości nie przysporzyć. Moraliści w tym względzie podają takie rady pasterskie: 1) W wątpliwych wypadkach, czy kandydat na ojca chrzestnego jest godnym, jeżeli czas pozwoli, należy zwrócić się do Ordynarjusza (can. 767). 2) Przed rozpoczęciem udzielania chrztu należy stwierdzić, kto jest zaproszony na ojca chrzestnego i gdyby okazało sie, że kandydat jest niegodnym należy upomnieć, że prawo kościelne zabrania dopuszczać tego rodzaju ludzi do urzędu ojca chrzestnego, unikając przy tem wszelkich słów ostrych, obrażających. 3) Gdyby to nie poskutkowało lub też mogło powstać magnum incommodum dla którejkolwiek strony, to można dozwolić, aby ów niegodny kandydat asystował przy chrzście jako świadek. 4) Gdyby i tem się nie zadowolnił, można dopuscić w ostateczności na ojca chrzestnego, byleby tylko nie powstało z tego powodu wielkie zgorszenie. Tembardziej należy to uczynić, gdyby w razie niedopuszczenia groziło niebezpieczeństwo udzielenia chrztu w cerkwi. Nawet niegodni rodzice chrzestni nie zaszkodzą dziecku, gdyż wpływu na jego wychonie zazwyczaj nie mają.

Co do praktyki Proboszczca w Kamieniu Koszyrskim, należy zauważyć, że rodzice odkładający chrzest swych dzieci, nie są publice criminosi, również nie można do nich zaliczyć tych, którzy nie odbywają spowiedzi wielkanocnej, lub oddają się nałogowi pijaństwa. Tworzenie się opozycji z powodu niedopuszczania niegodnych do urzędu ojca chrzestnego należy uważać za magnum incommodum dla Proboszcza, bo to stanowi przeszkodę w jego spokojnej pracy duszpsterskiej. Lex positiva ecclesiastica non obligat cum magno incommodo, a więc w poszczególnych wypadkach mógłby dopuścić i niegodnych do urzędu ojca chrzestnego.

— — — — — Za pozwoleniem Władzy Duchownej. — — — — —

— — — — — Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.** — — — — —